

BIBLIOTEKA
Instytut Języka
Literackich PAN P. II. 530

No 7 12 MARCA 1927

T R E Ś Ć :

Sel: Przed I-ym Zjazdem Polaków z Zagranicy. *Aleksander Hafka:* Kryzys ideologii politycznej wśród żydów w Polsce. *Stefan Litauer:* Dziesięć lat. *T. M. Katelbach:* Prasa niemiecka o Polsce.

Ze Związku Naprawy Rzeczypospolitej.
Z życia wyższych uczelni.

CENA 30 GROSZY

PRZED ZJAZDEM

TYGODNIK · POLITYCZNY · ROK II

Przed 1-szym Zjazdem Polaków z Zagranicy

Na czoło zagadnień społecznych wielkiej wagi wysuwają się obecnie sprawy związane z kwestjami wychodźstwa, emigracji i mniejszości polskich zagranicą. Znaczenie istnienia rozproszonych po całym świecie około 6—7 milionów polaków, przeważnie nie mających jakiegokolwiek więzi w swym życiu i pracach społecznych z krajem, był dotychczas w opinii społecznej za mało doceniany.

Tak poważna ilość rodaków naszych poza granicami państwa posiada, a właściwie powinna dla nas posiadać, duże znaczenie polityczne, gospodarcze i organizacyjno-społeczne.

W tych też kierunkach siły te powinny być wyzyskane.

Z drugiej zaś strony znane są ogromne potrzeby kulturalno-oświatowe skupień polskich, które w należyty sposób nie są zaspakajane. Lud polski na obczyźnie przeważnie pozbawiony jest nauczyciela polaka, polskiej książki czy gazety i aczkolwiek nie wyzbywa się mowy i obyczajów przodków, nie wyrzeka się polskości, narażony jest na poważne niebezpieczeństwo wynarodowienia.

Jeżeli się przytem zważy państwową konieczność wzmocnienia racjonalnie postanowionego ruchu emigracyjnego, przez co ilość polaków zagranicznych jeszcze powiększać się będzie — uznać należy aktualność i wielką doniosłość prac zmierzających do związania rodaków zamieszkałych w poszczególnych krajach, między sobą i z krajem ojczystym.

W tym celu jeszcze w jesieni r. 1925 zawiązał się w Warszawie Komitet organizacyjny I-go Walnego Zjazdu Polaków z Zagranicy, stworzony przez Stowarzyszenia i Związki, mające w programie swym okazywanie współpracy i pomocy wychodźtwa i mniejszościom polskim, a mianowicie: Związek Obrony Kresów Zachodnich, Towarzystwo im. Adama Mickiewicza i Polskie Towarzystwo Emigracyjne.

Po dłuższym okresie prac przygotowawczych, po wszechstronnem rozważeniu sprawy opracowane a następnie rozesłane zostały do wszystkich środowisk polskich: odezwa wzywająca na Zjazd, ordynacja wyborcza, program Zjazdu i regulamin.

Termin Zjazdu naznaczono na 3 maja 1927 roku w Warszawie i obliczono, że trwać on będzie około 4 dni.

W ujęciu odezwy Komitetu Organizacyjnego, wzywającej na Zjazd: „Celem tego Zjazdu jest nawiązanie stałej łączności kulturalnej Polaków na obczyźnie, między sobą

i z krajem Ojczystym, bez naruszenia obowiązków ich w stosunku do państwa, na którego gruncie współżyją z miejscowem społeczeństwem. Zjazd ten musi rozważyć w jaką formę ma być ujęta łączność ich z krajem, jaka jest potrzebna pomoc kraju dla skupień polskich na obczyźnie, jak współdziałać mogą Polacy zagranicą w walce z wroga Polsce propagandą”.

Program Zjazdu obejmuje całokształt spraw i potrzeb skupień polskich zagranicą i dzieli się na 6 działów.

Dział pierwszy poświęcony jest omówieniu celów Zjazdu,—drugi zobrazować ma ogólne położenie i zadania Polaków zagranicą. W tym dziale omówione być mają tak doniosłe sprawy, jak stosunek do państwa, w którego granicach Polacy się znajdują, prawa mniejszości polskiej i wychodźtwa z zakresu kulturalnego rozwoju i swobód obywatelskich, szerzenie źródłowych informacji o Polsce oraz stosunek mniejszości polskich do inicjatywy stworzenia związku mniejszości narodowych (na tle uchwał Zjazdu Genewskiego).

Trzeci dział poświęcony jest sprawom szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej w najwszechstronniejszym ujęciu.

Czwarty porusza zagadnienia gospodarcze skupień polskich zagranicą: w rolnictwie, w ośrodkach robotniczych, w rzemiośle, przemysle i handlu, wreszcie zajmie się tak doniosłą a zaniedbaną dotychczas przez państwo sprawą polskiej propagandy ekonomicznej zagranicą.

Piąty z kolei dział poświęcony będzie specjalnym sprawom opieki nad emigrantami w kraju imigracyjnym. Wreszcie ostatni, szósty, zajmie się organizacją wszechświatowej współpracy Polaków, organizacją przedstawicielstwa żywiołu polskiego w poszczególnych krajach i utworzeniem związku Polaków zagranicznych.

Ostatnia sprawa będzie specjalnie doniosłą i ważną, jeżeli idzie o kwestję poprawy obecnego stanu współżycia zagranicznych środowisk polskich z Ojczyzną. Przypuszczać można, że pozytywnym wynikiem Zjazdu będzie utworzenie wspomnianego Związku, który najskuteczniej będzie mógł nawiązać i utrzymać łączność kulturalną Polaków zamieszkałych zagranicą, między sobą i z krajem.

Opracowana przez Komitet Organizacyjny ordynacja wyborcza przewiduje delegacje z 24 krajów Europy, obu Ameryk i Azji, przyczem liczba delegatów określoną została—na 120. Zgodnie z ordynacją, w zasadzie wybiera lub powołuje delegatów w każdym państwie Związek Polaków, w niem istniejący, a łączący ogół ludności polskiej

na podstawie wspólności narodowej i kulturalnej. W takich krajach, które posiadają organizacje ludności polskiej, ale w której Polacy nie mają Związku ogólnego, wyboru delegatów dokonywują najliczniejsze organizacje kulturalno-oświatowe, gospodarcze i zawodowe polskie.

Jako jednostkę terytorjalną, z której następują wybory na Zjazd, przyjmuje się państwo. Wyjątek stanowi państwo niemieckie, w którym Polacy zamieszkują oddzielne terytorja na wschodzie, jako autochtoni, a inne części państwa jako emigranci.

Jednocześnie ze Zjazdem otwarta również zostanie w Warszawie wystawa prac i prasy Polaków, zamieszkałych zagranicą... Komitet organizacyjny dotychczas otrzymał szereg cennych eksponatów. Wystawa zapowiada się niezmiernie ciekawie i da społeczeństwu możliwość pogłównego zapoznania się ze stosunkami zagranicznych skupień polskich.

* * *

Inicjatywa zwołania Zjazdu spotkała się na obczyźnie z pełnym odczuciem zrozumieniem, niejednokrotnie przyjmowano tę inicjatywę wprost entuzjastycznie. Wszystkie środowiska zadeklarowały wzięcie udziału w Zjeździe i przyjazd delegatów. Na wszystkich prawie terenach odbyły się specjalne zjazdy, konferencje, które zastanowiły się nad przygotowaniem materiałów na Zjazd i wyłonieniem delegacji. Fakt dojścia do skutku zjazdów ogólnych organizacji polskich na terenach emigracyjnych, tak ostro z sobą dotychczas poróżnionych, jest specjalnie doniosły i znamieny.

Nie wszystkie jednak Zjazdy doprowadziły do zgodnych rezultatów. Największy Zjazd z najliczniejszego środowiska, t. j. ze Stanów Zjednoczonych, mimo początkowo zgodnego tonu, doprowadził, po upadku wniosku lewicy o danie 2-ch mandatów reprezentantom Kościoła Narodowego, do opuszczenia Zjazdu przez lewicę. Ponieważ Komitet ostatnio dodał 6 mandatów Polaków ze Stanów Zjednoczonych liczyć można, że do porozumienia wśród tamtejszego wychodźstwa dojdzie. Razem zatem ze Stanów Zjednoczonych przyjedzie 38 delegatów.—W Brazylii został zgodnie utworzony specjalny Komitet organizacyjny dla wysłania delegatów na Zjazd z siedzibą w Kurytybie, na czele komitetu staną p. B. Mizerkowski. Podziału mandatów dokonano w ten sposób, że otrzymują je: „Związek Polski w Kurytybie” „Kultura” „Oświata”, czwarty mandat przy-

znano przedstawicielowi stanu Rio Grande do Sul. Wobec przyznania jeszcze jednego mandatu Brazylii, prawdopodobnie dostanie się on Polakom z Rio de Janeiro.

Kanada wysłała na Zjazd czterech delegatów, jeden z miasta Montreal, jeden z Toronto, następny z Winnipegu, wreszcie czwarty, świeżo przydzielony, mandat dostanie się prawdopodobnie osiedlom czysto rolniczym Kanady Zachodniej.

Z Argentyny przybędzie trzech delegatów: z Buenos Aires, Misiones i Apostoles. Polska Kolonja w Mandzurji odnosząca się z najwyższym uznaniem do projektu Zjazdu, wyłoniła specjalny Komitet, który opracowuje dla swego wystannika szczegółowe instrukcje. Związek polski w Szanghaju pozostaje w tej sprawie w ścisłym kontakcie z rodakami w Mandzurji. Jeżeli idzie o kraje pozaeuropejskie, to ostatnio Komitet Organizacyjny Zjazdu przydzielił jeszcze jeden mandat wychodźtwa polskiemu w Urugwaju. Ze wszystkich terenów europejskich jest już zgłoszony udział delegatów.

Mniejszość polska w Niemczech zdecydowała tę kwestję na posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Polaków dn. 20 i 21 stycznia. Zgłoszono 5 referatów ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień i polityki mniejszościowej. Dla Polaków w Niemczech przewidzianych jest 22 mandaty.

Z Rumunji przybędzie trzech delegatów, przyczem prawdopodobnie jeden mandat zarezerwowany będzie dla Czerniowic, jeden dla Polaków z Bessarabji, wreszcie ostatni dla Bukaresztu. Żywiół polski w Jugosławji podzielił 3 przypadające mu mandaty w ten sposób, że przybędą delegaci z Zagrzebia, Sarajewa oraz Bośni.

Podziału 4 mandatów w Czechosłowacji dokonano w sposób zupełnie zgodny na specjalnej konferencji przedstawicieli społeczeństwa polskiego ze Śląska Cieszyńskiego i Moraw. Podziału mandatów dokonano na zasadach ogólnopolskich, apartyjnych i polecono delegatom, by nie wprowadzali polityki do prac tak delegacji jak i samego Zjazdu.

Z Łotwy delegaci zostaną wybrani w czasie najbliższym przez Radę Związku Polaków na Łotwie.

Polacy żyjący w Szwajcarii wybrali delegata na specjalnie odbytym w dn. 27 lutego Zjeździe przedstawicieli wszystkich organizacji polskich.

Tak samo w Belgji dokonano wyborów na Zjeździe Polaków odbytym w miesiącu marcu.

Aleksander Hafftko

Kryzys ideologii politycznej wśród żydów w Polsce

Zagadnienie żydowskie należy do najważniejszych, a równocześnie — wbrew pozorom — najmniej znanych zagadnień współczesnego państwa polskiego. Uważając za swój obowiązek zapoznanie naszych czytelników z tem zagadnieniem, zamieszczamy poniżej artykuł znawcy spraw żydowskich w Polsce, p. Aleksandra Hafftki.

Redakcja

Skomplikowany, nowoczesny organizm cywilizowanych społeczeństw jest jakby sejsmografem, malującym najdelikatniejsze przejawy życia zbiorowego.

Podchwytuje on niedostrzegalne drgania fal przeciwności, płynących wprost przeciwko uświadomionym celom i góraczym aspiracjom społeczności kulturalnych.

Ewolucja społeczna jest wynikiem ustawicznego odkrywania praw i wzajemnych zależności od siebie zjawisk oraz adaptacji zbiorowości ludzkich do tych praw i stosunków.

W miarę przejścia społeczeństwa jakiegoś do coraz to wyższych szczebli uświadomienia celów własnego bytu; równoległe ze wzmożeniem się potrzeb materialnych; jednocześnie z pogłębieniem wartości moralnej istnienia i rozszerzeniem naukowego poznania prawd socjologicznych,

1

dokonywa się tem dobitniej zróżniczkowanie w łonie danego społeczeństwa, rodzą się specyficzne interesy poszczególnych jego warstw i zarysowuje się jaskrawo odmienność zapatrywań na sposoby bytowania.

Te prawdy ogólne odnoszą się również do społeczeństwa żydowskiego w Polsce, które w pochodzie historycznym przeszło przez szkołę bolesnych przeżyć, jako zbiorowość odmienna tradycją, obyczajowością i religią od społeczeństw, wśród których żyło od wieków, różną strukturą społeczną i izolowaną w ciasnych ramach ograniczonego i jednostronnego rozwoju społecznego.

Potężny duch demokratyzacji wyprowadził nieuświadomioną masę ludności żydowskiej z ciemnoty ignorancji, natchnął je samopoczuciem społecznym.

Zmysł socjalny przeniknął silnie i głęboko do świadomości żydów polskich i spowodował zróżniczkowanie kulturalno-obyczajowe i rozdrobnienie ich na różnorodne obozy polityczne wedle klas i wedle uświadomienia o celach życia narodowego i politycznego.

W miarę rozwoju i utrwalania się poczucia demokratycznego wśród szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego, dojrzewają i nabierają treści koncepcje ideologiczne, które służyć mają za drogowskaz w pochodzie do ustroju społeczno-politycznego, przystosowanego do immanentnych potrzeb tegoż społeczeństwa.

Jedną z najważniejszych idei, która rozbudziła świadomość społeczną żydów polskich—był nacjonalizm.

W Danji Zjazd przedstawicieli miejscowych organizacyj dla wyboru delegata odbędzie się w końcu marca. Materiały już są opracowywane.

Z Estonji przybędzie delegat, wysłany przez polskie Towarzystwa Dobroczynności, jako jedyną polską organizację. Duże trudności są z wyłonieniem delegacji z Francji, ze względu na politykę sekcji polskich Confederation Generale du Travail, które poddały się wpływowi władz francuskich konfederacyj i zamierzają powstrzymać się od udziału w Zjeździe. Można jednak mieć nadzieję, że poczucie narodowe zwycięży i że 6 delegatów z Francji przybędzie jako przedstawiciele ogółu wychodźstwa.

Zaznaczyć należy, że w Zjeździe weźmie również udział delegacja Polaków z wolnego miasta Gdańska.

Jak z powyższego krótkiego przeglądu wynika Zjazd obeszany będzie doskonale i prawdopodobnie będzie wspa- niałą manifestacją jedności narodowej.

Uczestnicy Zjazdu po ukończeniu narad wezmą udział w specjalnie dla nich organizowanej wycieczce po Polsce.

Niewątpliwie całe społeczeństwo okaże uczestnikom Zjazdu dużo serdeczności, tak, by po wykonaniu swych doniosłych prac Zjazdowych, opuścili kraj ojczysty pokrzepieni na duchu i zachęcani do dalszej pracy narodowej i niezłomnego wytrwania.

Sel.

Dziesięć lat

Dnia 9 b. m. upłynęła dziesiąta rocznica wydarzeń, które historia niewątpliwie zaliczać będzie do najbardziej epokowych procesów rozwojowych naszego dziejokresu—dziesiąta rocznica rosyjskiej rewolucji marcowej, która obaliła carat i przyczyniła się do uzyskania wolności przez szereg narodów zmuszonych uprzednio do pozostawania w granicach Imperjum Rosyjskiego.

Rocznica ta nie powinna przejść w Polsce bez uwagi. Rosyjska rewolucja marcową z 1917 roku jest tym faktem dziejowym, bez którego, kto wie, może nie byłoby Niepodległej Polski, a napewno nie byłoby jej w granicach dzisiejszych.

Rosyjska rewolucja marcową była tym aktem o znaczeniu międzynarodowym, który definitywnie przekreślił

związek Polski z Rosją. Z chwilą upadku caratu, a w następstwie wydatnego osłabienia siły bojowej Rosji zarówno dawniejsze zobowiązania, jak i obawy, które powstrzymywały Anglię, Francję i Włochy od jasnego mocnego postawienia sprawy polskiej, jako zagadnienia Niepodległości Państwa Polskiego. Odtąd sprawa polska nie była więcej wynikiem zależnego od chwilowej konstelacji pomiędzy mocarstwami Ententy a Rosją kompromisu, lecz jednym z najistotniejszych celów wojny światowej, (stanowiących jaknajwidoczniejszy warunek zwycięstwa nad Niemcami.

Rosyjska rewolucja marcową posiadała dla sprawy polskiej ponadto i głębokie znaczenie praktyczne: odpadł najgroźniejszy i najpotężniejszy wróg Niepodległości Polskiej, a społeczeństwo polskie, dotąd rozdarte, mogło zjednoczyć się we wspólnym froncie przeciwko jednemu wrogowi, różniąc się w sobie jedynie co do taktyki najsluszniejszej do zastosowania wobec jedynej już tylko wroga—przeciwko Niemcom.

Wreszcie, rosyjska rewolucja marcową stworzyła Państwu Polskiemu sojuszników pod postacią wyzwolonych również przez rewolucję, a opanowanych przedtem przez Imperjum Rosyjskie narodów. Wyzwolenie tych narodów i ich naturalne dążenia do własnej państwowości uczyniły z hasła Niepodległej Polski jednocześnie gwarancję niepodległego istnienia całego systemu państw okalających dawne Imperjum Rosyjskie i będących ostoją nowego stanu rzeczy we Wschodniej Europie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że sytuacja Państwa Polskiego bez istniejących niepodległych państw jak Łotwa, Estonia i Finlandja, byłaby daleko trudniejszą, jak zresztą i vice versa te państwa nigdy nawet marzyłyby nie mogły o własnej państwowości, gdyby nie znalazły oparcia w silnym Państwie Polskiem.

Spółeczeństwo polskie ma więc wszelkie powody ku temu, aby wspomnieniom dziesiątej rocznicy rosyjskiej rewolucji marcowej poświęcić nieco uwagi.

Wydarzenia z przed 10 laty uszły w dużym stopniu uwadze społeczeństwa polskiego. Mimo, iż znaczenie rewolucji marcowej dla dalszego rozwoju sprawy polskiej było olbrzymie, opinia polska nie interesowała się w tym stopniu wypadkami w Rosji. Tę obojętność należy przypisać przede wszystkim temu, że okupacja niemiecko-austriacka przekreśliła bezpośredni związek ziem polskich z Rosją, wobec czego Warszawa nie była w stanie odczuć bezpośrednio wypadków rosyjskich, tak jak odczuła

Stał się on od z górą 40 lat, punktem wyjścia dla rozwoju społecznego żydów w Rosji i Polsce, a stąd na cały świat.

Ideolodzy żydowscy, jak Mojżesz Hers, Leon Pińskier, Berdiczewski, Achad Hulam, Teodor Herzl, Hans Nordau, stworzyli koncepcję narodowości żydowskiej, wyjaśniali wszystkie jej istotne elementy i skonkretyzowali ją w formułę o prawnopublicznej siedzibie narodowej żydów w Palestynie.

Jednocześnie, a raczej o wiele później, bo dopiero w początkach bieżącego wieku, rozpoczęło się uświadomione różniczkowanie ludności żydowskiej na klasy społeczne: powstała żydowska partja socjalistyczna „Bund“.

Ruchy społeczne narodów, wśród których żyją żydzi, wpłynęły z nieprzepartą siłą na rozwój ich uświadomienia klasowego, wciągnęły ich w tryby walk społecznych i hartowały ich w ogniu zmagania o prawo do równego i swobodnego bytowania pod względem kulturalnym, społecznym, narodowym i politycznym.

Gdy nastąpiła Wolna i Niepodległa Polska, gdy naród polski, sprawiedliwym wyrokiem dziejów, odzyskał nieograniczone i suwerenne prawo samostanowienia o własnym losie, ludność żydowska zdobyła sobie swobodę głoszenia prawdy o swych aspiracjach, jako naród i o swych prawach jako obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Spółeczeństwo żydowskie — o specyficznej budowie, której brak jednego z istotnych elementów—włściańskiego,

podzieliło się na dwa obozy ideologiczne: mieszczański i robotniczy.

Ideał społeczno-polityczny, jako konstrukcja umysłu, często irracjonalna i chimeryczna, lecz zawsze biorąca swój początek w realizmie życiowym, przyjmuje różne formy, zależnie od szeregu czynników historyczno-socjologicznych.

Otóż ideał ten u żydów w Polsce wyrósł z przesłanek historycznego odosobnienia ich życia społecznego i znalazł wyraz w żądaniu samookreślenia kulturalnego oraz całkowitego równouprawnienia politycznego.

Zasadnicza różnica w odniesieniu do innych mniejszości narodowych w Polsce, cechująca żydów, jest absencja postulatu terytorjalnego.

Druga różnica polega na uprawnieniu przez wielki odłam żydowstwa polskiego polityki podwójnej: krajowej w stosunku do Państwa, w którym żyją i zagranicznej — w stosunku do Palestyny.

Wspomniane wyżej dwa obozy ideologii politycznych solidaryzują się często w dążeniach realizacji swych zasadniczych żądań politycznych i różnią się jaskrawo w pojmowaniu podstawowych potrzeb kulturalno-narodowych społeczeństwa żydowskiego.

W dobie obecnej powstało zagadnienie, które łączy wszystkie partje żydowskie w Polsce w zgodnem dążeniu do jego rozwiązania. Jest to zagadnienie produktywizacji mas żydowskich.

Setki tysięcy żydów polskich, już to wytraconych ze

je dawniej, n. p. w r. 1905/1906 lub na początku wojny w r. 1914.

Pozatem obojętność opinii polskiej podyktowana była zaabsorbowaniem tej opinii własnymi sprawami na terytorjach okupowanych oraz brakiem dobrej niezależnej od cenzury niemieckiej, informacji prasowej.

O ile chodzi o obecną generację naszej młodzieży, to ta już zupełnie nie zna biegu wydarzeń z przed 10 laty i z trudnością kojarzy ludzi i wypadki tego tak ważnego dla Polski procesu rewolucyjnego.

To też dzisiaj, w dziesiątą rocznicę tych wydarzeń, nie zaszkodzi krótkie ich przypomnienie.

Skąd się wzięła rosyjska rewolucja marcowa, gdzie jest jej źródło? Na pytanie to odpowiada Paweł Molukow w swojej „Historji Rewolucji“ w sposób następujący: „Rewolucja wyrosła jako skomplikowane zjawisko, powstałe z głupoty i krótkowzroczności starego regime'u, z niezadowolonia kraju, z nienawiści klas uciskanych, z entuzjazmu rewolucyjnej młodzieży, z prowokacji policyjnej i z intrygi wroga“. w istocie: do wybuchu rewolucji, poza małoszczęśliwym przebiegiem operacji wojennych przyczyniły się i wybryki Rasputina i głupota ministra spraw wewnętrznych Protopopowa i zdradzieckie machinacje carowej i coraz powszechniejąca ucieczka dezertersów z frontu i ostra zima i głód i brak materiałów opałowych i kompletna dezorganizacja aparatu administracyjnego, słowem wszystko. Rewolucja ta nie była zorganizowana; wybuchnęła ona żywiołowa, jako prawdziwy gniew ludu i połała się gwałtownym potokiem opanowując w ciągu godzin tereny dla których wydawały się konieczne lata całe. Wypadki formalnie przeskakiwały jedne przez drugie.

Hasłem wybuchu rewolucji był dzień 7 marca. W tym dniu obwieszczono ludności obniżenie porcji chleba na osobę do 600 gr. dziennie. To ograniczenie konsumpcji chleba wywołało poważne zaburzenia, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych. Zaburzenia, te rozrosły się dnia 9 marca do olbrzymich manifestacji przeciwko rządowi. I oto staje się rzecz niezwykła: kozacy wysłani przeciwko tłumom, odmawiają posłuszeństwa i przechodzą na stronę zrewoltowanych tłumów. To wydarzenie jest hasłem powszechnego buntu i od tej chwili, od dnia 9 marca 1917 r. Piotrogród objęty jest zarzewiem rewolucji. Następnego dnia, 10 marca, w całym mieście panuje strajk powszechny. Szef

rządu Protopopow wytacza na ulice Piotrogradu karabiny maszynowe i strzela w tłumy, chcąc utopić rewolucję we krwi. Ale za późno. Wojsko przechodzi na stronę rewolucji, najpierw Wołyński pułk leibgardji, za nim historyczni Semionowcy i Litewski pułk. Rewolucja zdobywa w ciągu jednego dnia 10 marca arsenał, więzienie Kresty i cytadelę Pietropawłowską. W stosunku do zdobyczy ofiary są stosunkowo niewielkie: 400 zabitych i 1000 rannych.

Rewolucja staje się 10 marca hasłem powszechnym i wyraźnym. Aie program jej jest jeszcze niewyraźny. Następnego dnia 11 marca przewodniczący dumy, Rodzianko, telegrafuje jeszcze do znajdującego się w siedzibie Sztabu Generalnego Głównodowodzącego w Mohyłowie Cara Mikołaja: „Sytuacja jest poważna. W kraju panuje anarchja. Rząd jest sparaliżowany. Środki komunikacyjne aprowizacyjne i opałowe są kompletnie zdeorganizowane. Niezadowolenie ludności wzrasta. Na ulicach trwa strzelanina. Koniecznym jest powierzenie tworzenia nowego rządu osobistości, cieszącej się zaufaniem kraju. Dalsze zwlekanie równa się śmierci. Błagam Boga, aby odpowiedzialność nie spadła na ukoronowanego“. Dnia 12 marca rano Rodzianko telegrafuje ponownie: „Sytuacja pogarsza się. Natychmiastowe przeprowadzenie zarządzeń jest nieodwołalną koniecznością. Wybija ostatnia godzina, w której decydują się losy ojczyzny i dynastji“.

Mikołaj pozostaje głuchy i nie odpowiada ani słowa. Rzadką w historii jest postać monarchy, który równie lekkomyślnie brnął z własnej winy w nieszczęście jak Mikołaj II. A przecież rewolucja nie przyszła dla niego nieoczekiwanie. Przestrzegał go głównodowodzący Aleksiejew przestrzegał go ambasador angielski Buchanan, przestrzegał go wreszcie, czyniąc oficjalną demarche w imieniu całego korpusu dyplomatycznego ambasador francuski Paléologue. Mikołaj II uśmiechał się tępawo, twierdził, że wszystko wie a w istocie o niczem nie myślał i nic go poważnie nie obchodziło, z wyjątkiem syna Aleksieja. Mikołaj niezwykle kochał swego syna i nic ponad niego nie było w stanie wywołać jego zainteresowania. Gdy doszły go wiadomości o zaburzeniach w stolicy, Car natychmiast wyjechał swoim pociągiem 13 marca rano w kierunku Carskiego Sioła, zaniepokojony jedynie o zdrowie i spokój swojego Alioszi. Coprawda do Carskiego Sioła nie dojechał, albowiem na skutek instrukcyj rewolucyjnych pociąg w drodze zatrzymano i skierowano w kierunku na Psków.

swych stanowisk ekonomicznych ze względu na skutki wojny światowej, już to wegetujących nędznie z dnia na dzień w nieproduktywnym drobnym handlu, skazanych jest siłą faktów na powolną degenerację i, w konsekwencji, na śmierć głodową.

Na tle tego zagadnienia dokonywa się obecnie wśród żydowskich wyrazicieli ideologii politycznych rewizja poglądów na doniosłość supremacji jednego z dwóch momentów w życiu społeczeństwa żydowskiego: politycznego czy gospodarczego.

Z jednej strony daje się zauważyć konsolidacja stronnictw politycznych i sui generis imperjalizm społeczno-polityczny, polegający na jednoczeniu klas społecznych o sprzecznych interesach gospodarczych, jak np. stronnictwo ortodoksyjne, zagarniające pod swe wpływy usposobionych religijnie robotników (Poalej Emunei Israel). Z drugiej zaś strony dokonywa się atomizacja partyj na tle wspomnianego wyżej zagadnienia produktywizacji mas, które osiągnęło kulminacyjny punkt zaostrenia, narzucając się z gwałtowną siłą jako najważniejszy problem bieżącej chwili.

Ludowcy — reprezentanci idei autochtonizmu żydowskiego w Polsce z obozu mieszczańskiego, — rozbili się na dwie partje: folkistów i demokratów-folkistów.

Hasłem nowej partji demokratów-folkistów, będącej właściwie in statu ascendi, — jest produktywizacja mas żydowskich drogą wytworzenia, nieistniejącej jeszcze u żydów klasy włościańskiej.

Pierwszym czynem tej partji było utworzenie „Towarzystwa Osiedli Rolniczych“ (T. O. R.), której celem będzie wyszkolenie kadr przyszłych rolników żydowskich w Polsce.

Problem ten stał się zresztą troską wszystkich partji żydowskich, od najpotężniejszej mieszczańskiej — sjonistycznej do najpoważniejszej, robotniczej — „Bund“.

Żydowski organizm społeczny w Polsce przeżywa obecnie kryzys na tle tragicznych niedomagań gospodarczych.

W trosce o znalezienie remedium na tą dolegliwość, w poszukiwaniu środków na uzdrowienie ekonomiki żydowskiej, usuwane zostają przez masy żydowskie cele polityczne na dalszy plan.

Masy te domagają się od swych reprezentantów przede wszystkim zdobycia dla nich nieograniczonego prawa do pracy produktywnej, znalezienia nowych dróg zarobkowych i zabezpieczenia najskromniejszych warunków egzystencji.

Oto główne źródło obecnego panta-rheizmu ideologii politycznych wśród żydów, oto najważniejsza przyczyna dokonywujących się obecnie przekształceń w strukturze politycznej społeczeństwa żydowskiego.

Albowiem prawo wzajemnej zależności momentów ekonomiczno-politycznych szczególnie dotkliwie wywiera swój wpływ na organizmy społeczne, nienormalnie zbudowane.

A tymczasem w Piotrogradzie z chaosu rewolucyjnego zaczynają się wyłaniać program i forma państwowa rewolucji. Dnia 12 marca o godz. 2-iej Protopopow ogłasza dekret o rozwiązaniu Dumy. Rodzianko zamyka sesję oficjalną, ale natychmiast tworzy się samorzutnie — Komitet Wykonawczy Dumy złożony z 12 członków wszystkich stronnictw rosyjskich od prawicy (Lwow, Szulgin) po przez październikowców (Rodzianko, Dmitrynkow, Szydłowski) po przez konstytucyjnych demokratów (Miliukow, Konowałow, Niekrasow), postępowców (Rzewski), kozaków (Karaulow), aż do socjalrewolucjonistów (Kiereński) i socjaldemokratów (Czcheidze) łącznie.

Komitet Dumy obejmuje władzę, sankcjonuje dokonane przez rewolucję aresztowanie członków dawnego rządu, wysłała do Pskowa Guczkowa i Szulgina, którzy 15 marca uzyskują od Cara Mikołaja akt abdykacji na rzecz brata Cara, Wielkiego Księcia Michała, i wreszcie utworzywszy Rząd Tymczasowy pod przewodnictwem członka k. d. księcia Lwowa, przekazuje mu rewolucję.

Wielki Książę Michał berła carskiego nie przyjmuje. Ogłasza on 16 marca akt zrzeczenia się, w którym nawołuje naród do posłuszeństwa wobec Rządu Tymczasowego i obwieszcza, że reprezentanta władzy najwyższej wybrać winna powstała z woli ludu konstytuanta.

Na placu boju pozostaje Rząd Tymczasowy. Rewolucja jest dokonana. Ale czy zakończoną?

Tego samego dnia 12 marca, w którym utworzył się samorzutny Komitet Dumy, z tego samego pałacu Tauryckiego wyszła odezwa do ludności Piotrogradu, zaczynająca się od słów następujących: „Obywatele, obradujący w Dumie przedstawiciele robotników, żołnierzy i ludności Piotrogradu ogłaszają, że pierwsze posiedzenie ich delegatów odbędzie się dzisiaj o 7-iej wieczorem w gmachu Dumy.

Wszystkie oddziały wojskowe, które przeszły na stronę ludu, winny bezzwłocznie wybrać swoich delegatów, po jednym na kompanję. Fabryki winny wybrać swoich delegatów po jednym na tysiąc robotników“...

Tego samego dnia wieczorem, gdy w jednej z dolnych sal pałacu Tauryckiego obradował Komitet 12, na I piętrze, w wielkiej sali Dumskiej, zebrał się na pierwsze swoje posiedzenie Sowiet piotrogradzki pod przewodnictwem Czcheidzego, który zrzekł się zaszczytu uczestnictwa w Komitecie 12, wołąc przewodnictwo w Sowiecie.

Od tej chwili następuje dualizm władzy państwowej, dualizm pomiędzy Rządem Tymczasowym, a Sowietem, w której Sowiet jaknajskrajiej odgrywa rolę bata rewolucyjnego, poganiającego ciągnący wóz rewolucji — Rząd Tymczasowy. Ten dualizm doprowadza w ciągu kilku miesięcy do zupełnego upadku Rządu Tymczasowego, do drugiej rewolucji 1917 r., w której władzę opanowują elementy najskrajniejsze, ale jednocześnie najbardziej zdecydowane, nie ulegające, jak Rząd Tymczasowy, ciągłym wahaniom i kompromisom.

Rząd Tymczasowy, wyłoniony przez rewolucję marcową, tem się sam pogrzebał, że nie był zdecydowany, że nie potrafił zdobyć się na zrealizowanie wyraźnego programu socjalnego i gospodarczego, że gołostłownie hołdował wzniosłym ideałom ludzkości, zapominając o tem, że aby zdobyć rewolucji utrzymać, należy stworzyć realną siłę, która je będzie broniła.

Dzisiaj, po 10 latach, rozwiązania te są już tylko historją, ale historją pouczającą. Przykład rewolucyj rosyjskich 1917 roku wskazuje, że masy słuchają tych, którzy mają program wyraźny, którzy działają zdecydowanie i operują siłą zorganizowaną zdolną do wszystkich ofiar.

Stefan Litauer

Polska w publicystyce niemieckiej

Sprawa niedawno zerwanych rokowań polsko-niemieckich wywołała w całym Niemczech zwykły w takich wypadkach, zgodny krzyk prasy nacjonalistycznej. W tej powodzi bzdurstw wypisywanych o Polskę przez niemal cały obóz nacjonalistyczny, najuważniejszy czytelnik nie mógłby doszukać się choćby jednego głosu obiektywnego i pozbawionego nienawiści.

Na całe szczęście nacjonałiści niemieccy, to nie całe Niemcy. Choć często nazewnątrż tak się wydaje, pochodzi to stąd, iż dzięki świetnej prasie stołecznej i zwłaszcza prowincjonalnej potrafią oni krzyczeć i to krzyczeć głośniejsz od innych. Ma to—rzecz prosta—swój wielki wpływ na przeciętną opinię, nawet na tę jej część, która pod wpływami partji nacjonalistycznej nie stoi. Ale, mimo wielu pozorów nacjonałiści niemieccy nie reprezentują opinji całych Niemiec w odniesieniu do Polski i spraw polsko-niemieckich.

Dość często spotkać się można z inną opinią, której bez względu na to od kogo pochodzi, lekceważyć nie można. Oczywiście, iż jeśli chodzi o istotny wpływ obiektywnych głosów na masy w stosunku do Polski, to pod tym względem należy zrobić poważne rozróżnienie.

Wszystkie one wychodzą ze strony lewej, demokratycznej części społeczeństwa niemieckiego. Ale jeśli chodzi o jakiś wpływ na opinię szeroką, mają znaczenie wówczas, kiedy podawane są przez organa partyjne przede wszystkim socjalistyczne, czy nawet demokratyczne. Bez porównania mniejszy wpływ na masy niemieckie mają takie głosy wtedy, gdy wychodzą ze strony jakichś grup niemieckich pacyfistycznych, czy radykalno-lewicowych. Grupy te bowiem, choć z podziwu godną odwagą i wytrwałością walczą z przeciętną opinią niemiecką, urabianą przez nacjonalistów, nie zdołały sobie poza szeregiem inteligentkami zdobyć jeszcze szerszego wpływu na masy.

Bez względu jednak na to, z jakiej strony wychodzi głos przychylny, czy raczej obiektywny o Polsce, nie należy go lekceważyć. Kto bowiem zdaje sobie sprawę jak dalece w Niemczech, w sąsiednich Niemczech, nie mają ludzie pojęcia o tem, czem choć w przybliżeniu jest Polska współczesna, ten umie zrozumieć znaczenie tych głosów. Gdyby nie one, należałoby istotnie raz na zawsze zwątpić, czy ułożenie się jakiegoś możliwego modus vivendi między obu krajami byłoby wogóle kiedykolwiek możliwe.

W Niemczech o Polsce nie wiedzą nic, mimo, iż Polską interesują się bardzo, bowiem niemal wszystko wiedzą w tendencyjnie fałszywym oświeceniu. Dlatego każde słowo ze strony niemieckiej, które ośmiela się przedstawić rzeczy w prawdziwym, albo bliskim prawdziwie świetle należy poczytać za objaw niezmiernie cenny.

Charakterystycznym przykładem tego, jak o sprawach polsko-niemieckich musi pisać publicysta niemiecki (n. b. do inteligentnego czytelnika), który doskonale orjentuje się w przeciętnych opiniach o Polsce, jest artykuł, który niedawno ukazał się w radykalnie-demokratycznym poczytym tygodniku „Das Tagebuch“. Artykuł noszący tytuł „Ran an Polen“ rozpoczyna się następującym pogładowym wywodem.

„Sprawy zwykłe, są zazwyczaj najmniej znane—pisze autor artykułu p. L. S. Dlatego dobrze będzie, przede wszystkim pokrótce opisać, czem właściwie jest Polska.

Czy wiecie już, iż obok Francji jest to najsilniejszy i największy sąsiad Niemiec?

Czy wiecie, iż posiada on 30 milionów mieszkańców i że w ciągu — około 15 lat przewyższy niepowiększającą się cyfrę 39 milionów mieszkańców Francji?

Czy wiecie, iż wśród mocarstw, na liście państw europejskich wogóle stoi

stosunkowo wysoko, że o 30% ludnościowo bogatszy jest od Hiszpanji, o 45% od Rumunii, o 60% od Czechosłowacji lub Jugosławii?

Czyście wiedzieli, iż w ostatnim normalnym roku (1924) więcej jak 300 z 6500 milionów niemieckiego eksportu szło do Polski?

Czyście wiedzieli, iż ta suma, gdyby w międzyczasie nie doszło do wojny celnej, już w 1925 r., jak wskazuje pierwsze półrocze, wzrosłaby do przeszło 500 milionów?

Czyście wiedzieli, iż Polska już w 1924 roku bez wojny celnej, przesunęłaby się na czwarte miejsce, po Anglii, Holandji i Stanach Zjednoczonych?

Nie—kończy autor swój wykład poglądowy—wyście tego nie wiedzieli. Traktujecie Polskę, jak prawie każdy Niemiec, jako podrzędny karłowaty twór, jako coś wszawego i półcywilizowanego, co tylko sztucznie podniesiono do rzędu państwa. Kiedy Polska chciała być przyjętą do Rady Ligi Narodów byliście wy

prostu wytrąceni z równowagi z powodu tak wielkiej arogancji. Dopiero z chwilą, kiedy szereg tych wyjaśniających cyfr zostanie rozplakatowanych na wszystkich słupach (największe pisma oczywiście nigdy ich nie podadzą) wówczas może stanie się jasne dla ludności Niemiec, iż sprawa stosunku do Polski nie jest wciąż rzeczą, którą można lekceważyć, że w żadnym razie wojna handlowa z Polską, pomijając już militarną, nie może być załatwioną ot tak sobie ubocznie z zaborczą nonszalancją“.

Oto istotnie rzadki ale równocześnie niezmiernie charakterystyczny przykład metody, jaką musi stosować publicysta, powtarzamy, piszący dla ludzi inteligentnych, żeby jego obiektywniejsze wywody w stosunku do Polski zostały wogóle zrozumiane.

Niestety, przykład to rzadki. Naogół bowiem publicystyce lewicowej, liczącej się wciąż z opinią przeciętną w stosunku do Polski brakuje wciąż odwagi. Niemniej przeto coraz częściej zdobywa się ona

na nieśmiałe protesty przeciwko hecarskiej, antypolskiej propagandzie uprawianej przez nacjonalistów w stosunku do Polski przypominając opinii, że to samo przecież jeszcze niedawno wypisywało się w stosunku do Francji. Co więcej zdobywa się ona nawet na twierdzenie, iż porozumienie z Polską, pomimo wszelkich trudności, pewnego dnia przyjść musi... Jeśli się jednak zważy, iż pewną część tych głosów należy zapisać na rachunek obecnej taktyki wewnętrznej, stosowanej przez lewicę niemiecką w stosunku do rządów prawicowych, wartość ich zmniejszy się znacznie.

Dlatego to realny wpływ głosów przychylnych dla nas jest wciąż minimalny. I tak będzie dopóty, dopóki, wskutek jakiejś zmiany w stosunkach między obu państwami, nie przyjdzie jakiś „Wink von Oben“, który zwróci opinię w innym kierunku. A kiedy to nastąpi, trudno jest, zaiste, przewidzieć.

Berlin, marzec

T. M. Katelbach

Ze Związku Naprawy Rzeczypospolitej

Komisja Oświatowa Z. N. R. w sprawie oświaty pozaszkolnej.

W dniu 27 lutego r. b. odbyło się w Warszawie posiedzenie Głównej Komisji Oświatowej Z. N. R. z udziałem delegatów Komisji Prowincjonalnych w sprawie najpilniejszych potrzeb oświaty pozaszkolnej. Na zebranie przybyli delegaci z Wilna, Białegostoku, Lublina, Górnego Śląska i Warszawy, a ze Lwowa i Zagłębia Dąbrowskiego przysłano wnioski na piśmie.

Dyskusja stwierdziła, że obecny stan oświaty pozaszkolnej w Polsce nie pozostaje w żadnym stosunku do palących potrzeb kulturalno-oświatowych i wymaga natychmiastowej i planowej akcji tak czynników rządowych jak i społecznych. Zebranie powzięło cały szereg uchwał ujmujących zagadnienie oświaty pozaszkolnej tak ze strony zasadniczej jak i w szczegółach wykonania. Podajemy najbardziej charakterystyczne wnioski:

I. Komisja Oświatowa, stojąc zasadniczo na gruncie, że dziedzina oświaty pozaszkolnej winna być prowadzona przez instytucje samorządowe i społeczne, obowiązek zaś Państwa w tym zakresie winien być sprowadzony do nadzoru i koordynowania usiłowań społecznych, stwierdza, że w obecnym położeniu państwem i społecznym Polski udział Ministerstwa W. R. i O. P. w pracach oświaty pozaszkolnej nie odpowiada potrzebom i znaczeniu tej dziedziny tak doniosłej dla naszego życia i przyszłości i uważa za konieczne przynajmniej przywrócenie stanu pod tym względem z przed r. 1923.

II. Rząd winien uregulować przedewszystkiem ustawodawstwem szkolnem

dokształcanie młodzieży, kończącej szkołę powszechną, stworzyć szeroko zakrojony Wydział Oświaty Pozaszkolnej przy Ministerstwie W. R. i O. P., tworzyć referaty oświaty pozaszkolnej przy kuratorach powołując na te stanowiska oświatowców, biorących czynny udział w życiu społecznem.

III. Przy związkach komunalnych prowincjonalnych winny być tworzone wydziały kulturalno-oświatowe, a na stanowiska instruktorów powoływać należy tych z pośród nauczycielstwa, którzy pracują w powiecie i najbardziej nadają się do pracy w oświacie pozaszkolnej. Instruktorom takim władze szkolne winny udzielać urlopów płatnych.

IV. Ze względu na interesy Państwa i ludności, Komisja uznaje za jedno z najpilniejszych zadań likwidację analfabetyzmu. W tych dzielnicach, gdzie analfabeci stanowią duży odsetek ludności, a więc przedewszystkiem w województwach wschodnich, zachodzi potrzeba wprowadzenia przez Państwo powszechnego nauczania od lat 14 do 18. W tym celu należy ułożyć sieć kursów początkowych i przygotować do tej pracy nauczycielstwo.

V. Komisja Oświatowa uznaje za rzecz bardzo korzystną dla rozwoju oświaty pozaszkolnej zainteresowanie tą sprawą czynników administracyjnych i nawiązanie porozumienia w tym zakresie między Ministerstwem W. R. i O. P., a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

VI. Komisja zwraca uwagę na brak rejestracji pracy oświatowej w Rzeczypospolitej, czego winno dokonać w czasie jak najszybszym Ministerstwo W. R. i O. P.

VII. Władze państwowe winny przystąpić do opracowania ustawy o oświacie

pozaszkolnej jak również winny uwzględnić to zagadnienie w przyszłej ustawie samorządowej.

Powyższe wnioski dotyczące oświaty pozaszkolnej zostały złożone przez delegację Kom. Ośw. Z. N. R. p. Ministerstwu W. R. i O. P. na specjalnej audjencji!

Z. N. R. w Bydgoszczy

W dniu 23 lutego r. b. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Z. N. R. w Bydgoszczy. Przewodniczył p. Klemensiewicz. Po odczytaniu i omówieniu deklaracji programowej oraz zapoznaniu obecnych ze strukturą organizacji zebrani postanowili założyć Koło Z. N. R.

Egzekutywa Prowincjonalna Pomorska mianowała Egz. Okręgową w składzie p. p. Staszkievicz, Spilkowski i Załachowski.

Do Komitetu Okręgowego powołano p. p. prof. Garbicza, prof. Zaleskiego, prof. Podgórskiego, Wawrzyniaka, rekt. Zawadzkiego, insp. Gramka, Klemensiewiczza Reichelta, Węglarskiego i Szubienicza.

Ze Zw. N. R. w Środzie.

W niedzielę dn. 6 marca r. b. odbyło się zebranie Koła Lokalnego Z. N. R. w Środzie. Obecnych było przeszło 30 osób. Przewodniczył Dr. Sikora. Referaty wygłosili: prof. Sperczyński na temat: „Idea naprawy Rplitej w historii Rzeczypospolitej“ oraz red. Chrzanowski, o obecnej sytuacji politycznej“. Po referatach odbyła się ożywiona i długa dyskusja.

Z. N. R. na Podhalu

Akcja Z. N. R. dotarła już na Podhale. Z inicjatywy wydawnictwa „Goniec Pod-

halański" — rozpoczęta została praca nad zorganizowaniem tamtejszego społeczeństwa w szeregach Z. N. R. Egzekutywa Naczelna mianowała początkowo mężów zaufania w osobach pp. Dr. H. Lambora i B. Kalwarego, a następnie Egzekutywę Prowincjonalną w składzie: Dr. Syhrawa Roman, Dr. Góra Stefan i Inż. Gryglaszewski.

Terenem działalności Egz. są powiaty: Nowy-Sącz, Nowy-Targ, Limanowa, Grybów i Gorlice.

Z. N. R. na terenie Podhala ma wielkie dane do skupienia współdzielnie inteligencji demokratycznej, mieszczan i robotników.

Rozwój Z. N. R. na Podhalu postępuje bardzo szybko. W dniu 3 marca r. b. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Koła miejscowego w Nowym Sączu.

Zebranie zagał Red. B. Kolwary — przewodniczył inż. E. Migdał.

Referaty wygłosili członek Egzekutywy prowincjonalnej inż. Gryglaszewski o programie Z. N. R. i red. B. Kąlwary o strukturze organizacyjnej Związku.

Po odczytaniu deklaracji Z. N. R., statutu i regulaminu Koła — przyjęto jednomyślnie wniosek o utworzeniu Koła i wstąpieniu do Z. N. R.

W celu ostatecznego zorganizowania Koła i propagowania zarząd Z. N. R. wybrano Komisję organizacyjną w składzie: pp. inż. E. Migdał, prof. Bugajski, dyr. Broszkiewicz J. Homecki, inż. Piliński, M. Kołodziej. Kózka, Hejka i Twardowski Koło liczy przeszło 100 osób.

Z. N. R. w Tarnowskiem

Dnia 27 lutego rb. odbyło się w Tarnowie pierwsze zebranie Z. N. R. z udziałem przeszło 30 osób, reprezentujących wszystkie odłamy miejscowego obozu pracy, a zwłaszcza inteligencję pracującą rękodzielno i mieszczaństwo. Referat o programie Z. N. R. wygłosił Dr. K. Zakrzewski ze Lwowa. Egzekutywa Okręgowa na ziemię tarnowską została powołana w następującym składzie: prof. dr. Kargol, sędzia Kuśnierz, i p. Marks. Do Komitetu Okręgowego weszli pp. Freindl, Gładyszowski, Grabowiecki, Krupa, Kubicki, Kwiecień, Madej, Solakiewicz, Wojciechowski, Wowkonowicz, Pollak, Kostrzewski, Kulka, Wilczyński.

Równocześnie utworzone zostało Koło miejscowe Z. N. R. do Zarządu którego wybrano pp. Kulkę, Krupę i Siwika. Tarnów jest pierwszym krokiem w akcji Z. N. R. w krakowskiem. Za nimi pójda niewątpliwie inne środowiska i zapewne w niedługim czasie cała ziemia Krakowska pokryta zostanie siecią placówek Z. N. R.

Z działalności Z. N. R. w Turce

W dniu 13 lutego rb. powołano do życia Koło miejscowe Z. N. R. w Turce. Prezydum stanowią inż. J. Zagórecki — prezes i naucz. Fr. Drobik — sekretarz.

Koło zajęło się przedewszystkiem sprawami samorządowymi wyłaniając specjalną komisję z 6 osób. Powołano również komisję organizacyjną.

Komisja samorządowa przystąpiła natychmiast do pracy, opracowując szereg

postulatów. Na pierwszym planie postawiono — rozszerzenie zarządu miasta — przez wprowadzenie doń przedstawicieli Polaków i Rusinów, oraz przyłączenie powiatu turczańskiego do Województwa Lwowskiego.

Dla przeprowadzenia tych postulatów uchwalono zwrócić się jeśli chodzi o pierwszą sprawę do starosty o poparcie, oraz wezwano przedstawicieli Z. N. R. w Zarządzie miasta do postawienia wniosku o rozszerzenie tegoż Zarządu co do drugiej — Egz. Okr. wystąpi z memorjałem do Mln. Spr. Wewn.

Akcja Z. N. R. odniosła skutek. Starosta p. Ćwierzewicz odniósł się przychylnie do wniosków Z. N. R. — a Zarząd miasta na posiedzeniu w dn. 18 lutego uchwalił w całości propozycje Z. N. R. W ten sposób wprowadzono do Zarządu miasta jeszcze 4 Polaków 6 Rusinów oraz 5 Żydów na wniosek samego Zarządu.

Trzeba podkreślić z wielkim zadowoleniem fakt współzycia z Rusinami.

Z. N. R. we wszystkich poczynaniach swoich występował razem z Ukraińskim Sojuzem. Jest to przykład godny naśladowania.

Z. N. R. w Stryju

W dniu 20 lutego rb. odbyło się zebranie Z. N. R. w Stryju zwołane przez Egzekutywę Okręgową. Zebranie było bardzo liczne. Referat o obecnej sytuacji i pracach Z. N. R. wygłosił Red. dr. Lutman. Mówca specjalnie podkreślił konieczność zainteresowania się sprawami samorządowymi i gospodarką gminną oraz uregulowaniem stosunku Polaków do ludności rusińskiej i żydowskiej.

W czasie dyskusji — wszyscy niemal

mówcy potwierdzili tezy wysunięte przez referenta.

Praca Z. N. R. w Stryju rozwija się szybko i pomyślnie. Ostatnio z inicjatywy Z. N. R. zawiązany został Komitet obchodu 19 marca który już przystąpił do pracy.

Z. N. R. w Żurawnie

W niedzielę dnia 27 lutego r. b. odbyło się w Żurawnie ogólne zebranie obywatelskie. Przybyło około 100 osób różnych stanów oraz znaczna ilość Rusinów. Przewodniczył burmistrz miasta — notariusz p. T. Kasperek Referat o Z. N. R. wygłosił delegat Egz. Prow. radca Dzieńdzielewicz. W ożywionej dyskusji zabrało głos kilku nastu mówców i wszyscy stwierdzili, że Z. N. R. jest bezwarunkowo w tamtejszej miejscowości potrzebny. Rusini powitali naszą organizację jako jedyną w łonie której może nastąpić wyrobienie wzajemnie zaufania i wspólnej pracy.

Uchwalono założyć Koło miejscowe Z. N. R. Do Koła zgłosiło się na samym zebraniu przeszło 30 osób. Równocześnie postanowiono utworzyć koło w Żydaczowie.

Egz. Okr. mianowano w składzie: pp. T. Kasperek, J. Szcorek, J. Wieser.

Z. N. R. w Śniatynie

W dniu 27 lutego rb. odbyło się zebranie Informacyjne Z. N. R. zwołane z inicjatywy Egz. Okr. w Śniatynie. Przewodniczył burmistrz Niemczewski. Na zebraniu było przeszło 80 osób. Referat programowy o Z. N. R. wygłosił Dr. Skiba czł. Egz. Okr. Po krótkiej dyskusji niemal wszyscy obecni zgłosili przystąpienie do Z. N. R. Uchwalono powołać do życia w najbliższym czasie koło miejscowe oraz wybrano Komitet Okręgowy, którego zadaniem będzie rozszerzenie Z. N. R.

NAJSTARSZE I NAJPOŻYTECZNIJSZE W POLSCE PISMO
TYGODNIOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM

PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

„STRZELEC”

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

POD REDAKCJĄ TYTUSA CZAKIEGO

Redakcja i Administracja: Al. Jerozolimskie 27, tel. 415-81

PRENUMERATA: Rocznie 15 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 gr. Zagranicą o 50 proc. drożej

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., pół strony 100 zł.

Z życia Wyższych Uczelni

Smutne objawy

W ostatnich czasach coraz częściej na terenie życia młodzieży akademickiej spotykamy objawy, świadczące, że zacie trzewienie partyjne, znajdujące swój wyraz w niezdrowych metodach walk politycznych, opanowało dużą część młodego pokolenia Polski. Warto zainteresować się temi smutnymi objawami, zwłaszcza dzisiaj, gdy po przełomie majowym bardzo mocno wysuwane są w społeczeństwie hasła uzdrowienia naszych stosunków politycznych.

Czynnikiem, który te niezdrowe metody współzawodnictwa ideowego wnosi do stosunków akademickich jest przede wszystkim prawica akademicka, a w szczególności t. zw. „Młodzież Wszechpolska”, organizacja ściśle związana z N. D. i „Obozem Wielkiej Polski”, która w działalności swojej opiera się na zwartych szeregach korporacji. Grupa ta, proklamująca p. Romana Dmowskiego za duchowego swego wodza, nie przebiera w środkach, celem wygrywania patjotycznych nastrojów szerokich rzesz akademickich dla swych własnych celów organizacyjnych. W programie swoim społeczno-politycznym „Młodzież Wszechpolska” opiera się na założeniach Narodowej Demokracji, na terenie akademickim operuje jednak wyłącznie hasłem reprezentowania „jedynie narodowej” ideologii, wszystkich swych przeciwników zaliczając do „żydów i masonów”. Można by jednak darować tej grupie zarówno płytkość i powierzchowność, jak i zaciekość, z jaką odnosi się do innych prądów społeczno-politycznych, gdyby nie to, że w wyzyskiwaniu swej wyłączności narodowej ucieka się ona do metod, które rozpatrywane z punktu widzenia wychowawczego są szczególnie niezdrowe, a nawet groźne.

W marcu 1925 r. po raz pierwszy na teren zebrań akademickich w Warszawie, na wiecu młodzieży w Filharmonji, wniesione zostały metody argumentowania pięścią i laską, które to argumenty użyte zostały przez dzisiejszych młodych członków „Obozu Wielkiej Polski” w stosunku do przeciwników politycznych z młodzieży socjalistycznej.

W kilka dni po przełomie majowym te same metody zademonstrowano w Poznaniu w stosunku do młodzieży demokratycznej (Organizacja Młodzieży Narodowej i Polska Akademia Młodzież Ludowa), połączwszy je z rozbiciem tablic tych organizacji, wywieszonych w murach uniwersyteckich i ze słynną uchwałą, „wyłączającą O. M. N. i P. A. M. L. ze społeczności akademickiej, „za to, że stanęły one po stronie przełomu i Marszałka Piłsudskiego.

Nie tylko jednak na teren wieców i zebrań politycznych czynniki zgrupowane w „Młodzieży Wszechpolskiej” i kor-

poracjach wnoszą jętrzące i brutalne nie-raz metody walk politycznych. Jest rzeczą stokroć smutniejszą, że zaślepione partyjnictwem czynniki nacjonalistyczno-szowinistyczne wnoszą te metody również na teren akademickich organizacji naukowych i gospodarczych, obniżając wybitnie poziom i wydajność prac tych tak ważnych i pożytecznych placówek młodzieży.

„Programem”, jaki młodzież prawicowa wnosi do tych organizacji jest niezwykle ciasno pojęte hasło walki z żydami lub komunistami. Hasło to w praktyce wyzyskiwane jest dla celów zdobycia wpływu na masy akademickie, a w następstwie władzy w organizacjach samopomocowych i innych.

Realizowanie tych haseł, które polegają na odsuwaniu żydów, „polaków wyznania mojżeszowego”, „bezwyznaniowców, którzy porzucili religję mojżeszową” czy komunistów (chodzi tu o członków dwóch organizacji politycznych: Zw. Niez. Mł. Socj. „Życie” i Zw. Niez. Młodz. Ludowej) od akademickich organizacji samopomocowych i naukowych — posiada już swoją długą historję. Nie będziemy tutaj wchodzić w meritum tej sprawy.

Chodzi nam tylko o podkreślenie samego faktu ciągłego wywlekania tych spraw, wybitnie politycznych, na tereny z natury swej całkowicie apolityczne oraz o zwrócenie uwagi, że w realizowaniu tych haseł czynniki polityczne uciekają się nieraz do metod niezmiernie obniżających poziom życia ideowego i publicznego młodzieży.

W roku ubiegłym Bratnia Pomoc Studentów uniwersytetu warszawskiego dostała się w ręce Kół Prowincjonalnych, organizacji apolitycznej, skupiającej szerokie koła najuboższej młodzieży akademickiej i z natury swej najbardziej powołanej do zarządzania sprawami gospodarczymi młodzieży. Pomimo intensywnej i wydajnej pracy czynników apolitycznych na niwie samopomocowej — pozbawione władzy polityczne ugrupowania „Młodzieży Wszechpolskiej”, „Katolicko-Narodowej” oraz Koła Korporacyjne postanowiły za wszelką cenę powrócić do rządów. Jako metodę obrano nie rzeczową krytykę obecnej działalności i programu samopomocowego Kół Prowincjonalnych, bo w tej sprawie nikt nie może wysunąć żadnych zarzutów, ale właśnie znowu osławione hasło antykomunistyczne. I tutaj zastosowano metody nie licujące z poziomem życia akademickiego. Nie uzyskawszy na pierwszej Sesji Walnego Zebrania w dniu 19 lutego większości, prawica akademicka, za pomocą obstrukcji, uniemożliwiła nawet załatwienie sprawy absolutorjum dla ustępujących władz T-wa. Od 7-ej wieczór do 3-ej po północy przedyskutowano w niesłychanie podnieconej atmosferze zaledwie sprawę opłat akademickich.

Jeżeli jednak pierwsza tegoroczna

sesja Walnego Zebrania „Bratniej Pomocy” stołecznego uniwersytetu stwierdziła, że wysoce anormalne i szkodliwe metody walk partyjnych zapuściły mocno swe korzenie w teren akademicki, to Sesja druga, z dn. 26 lutego r. b., była tego jeszcze dobitniejszym wyrazem.

Zaczął się od tego, że młodzi przywódcy z akad. Obozu Wielkiej Polski złożyli na początku zebrania rezolucję w sprawie Pomorza i Kresów zachodnich, stwierdzającą, że młodzież akademicka gotowa jest zawsze stanąć w obronie tych ziem polskich. Ponieważ nikt nie zabrał głosu i nie głosował przeciw rezolucji — przeto przewodniczący, p. Wład. Sieroszewski, ogłosił rezolucję za przyjętą przez aklamację. Przeciwno aklamacji zaprotestowali jednak sami wnioskodawcy, odkrywając właściwe intencje rezolucji. Zażądali oni stwierdzenia kto się wstrzymuje od głosowania, aby w ten sposób wywołać sprawę komunistyczną. Skoro przewodniczący, wychodząc ze słusznego założenia, że ponieważ nikt nie protestował przeciw aklamacji, przeto nie ma potrzeby stwierdzać kto się wstrzymuje od głosowania, oraz, że tak ważne dla Polski rezolucje winny być przyjmowane przez aklamację — nie chciał spełnić żądania wszechpolsaków, przeto postawił oni wniosek o wotum nieufności dla przewodniczącego. Wniosek ten, dzięki chwilowej przewadze prawicy w głosowaniu, wynikłej ze zdezorientowania wielu obecnych, został przyjęty 60-ciomą głosami większości.

Taki obrót sprawy wywołał jednak ogromny niesmak nawet wśród samych zwolenników prawicowych „metod” walki z komunizmem. Dla każdego stało się jasnym, że z najżywotniejszej dla Narodu i Państwa sprawy, jaką jest sprawa naszych Kresów Zachodnich, uczyniono manewr taktyczny w dążeniu do opanowania Zebrania i zdobycia władzy. To też po przemówieniach pp. Sieroszewskiego i Rakowskiego, którzy zaprotestowali jaknajenergiczniej przeciwko demagogicznemu wygrywaniu uczuć patjotycznych dla małych celów partyjnych — nie udało się uradowanej uprzedniem „zwycięstwem” prawicy przeprowadzić swego prezydium zebrania. Większością 409 głosów na 405 wybrany został kandydat Kół Prowincjonalnych p. Marjan Sokołowski.

Zaskoczona takim obrotem sprawy „młodzież wszechpolska” powróciła znowu do kilkugodzinnej obstrukcji, niepoczytalnych wrzasków i awantur, uniemożliwiających obrady, wśród których gęsto padały słowa niestanowiące bynajmniej wykwit kultury „narodowej”.

W obawie bójki, przewodniczący zmuszony był zebranie odroczyć. W ten sposób dwie Sesje Walnego Zebrania skończyły się na niczem. Sprawy gospodarcze młodzieży zostały przywalone ciężarem bezmyślnej demagogii politycznej.

J. R.

<p>CENA OGŁOSZEŃ:</p> <p>1 strona zł. 400.— $\frac{1}{2}$ " " 220.— $\frac{1}{4}$ " " 120.— $\frac{1}{8}$ " " 60.—</p>	<p>Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 21, tel. 258-53. Konto P. K. O. — 13.044</p>	<p>CENA PRENUMERATY:</p> <p>Rocznie zł. 12.— Półrocznie " 6.— Kwartalnie " 3.—</p>
---	---	---